

ANTONI GABA

KONTAKTY WŁADYSŁAWA IV ZE SZLACHCICEM MORAWSKIM

Do krajów najbardziej zniszczonych przez wojnę 30-letnią należały na pewno kraje czeskie. Postarali się o to zwłaszcza Szwedzi, przeciw którym wojska cesarskie nie umiały bronić terytorium swojego państwa. Zwłaszcza w marcu 1645, po nieszczęśliwej bitwie pod Jankowem, wydano ziemie czeskie wrogom na łup i tylko kilka fortec zdołało się obronić z wielkimi ofiarami. W tych okolicznościach bronił się każdy, jak mógł, przede wszystkim zaś broniono majątków.

Oryginalny sposób dla zabezpieczenia własnych posiadłości znalazł hrabia Franciszek Magni, pan na Strażnicy. Majętność jego leżała w południowo-wschodnich Morawach, początkowo dość odległa od terenów działań wojennych, miał zatem dość czasu, by Strażnicę przygotować do obrony. Mimo to rozumiał, że najlepsza obrona nie uchroni od spustoszeń szwedzkich i dlatego zabezpieczał się raczej drogą pertraktacji dyplomatycznych. Ułożył się z królem polskim Władysławem IV o sprzedaż swych gruntów i poprosił go o wydanie mu ochronnych i polecających listów do generałów stron walczących. Nie był to nowy pomysł. W tym bowiem czasie sam cesarz zdobył się na podobny krok, gdy odstąpił królowi polskiemu księstwa śląskie, Opole i Raciborz. Prawda, że sprawa ta przedstawiała się nieco inaczej, ponieważ Władysław IV miał pewne prawo do tych terytoriów, jednak dopiero szybki pochód wojsk szwedzkich i brak lepszej obrony zmusił cesarza do realizacji swego zobowiązania.

Franciszek Magni był starostą na tych dwu księstwach i na pewno na miejscu miał gotowy pomysł obrony swojego majątku. Dokonanie całego przedsięwzięcia w znacznej mierze ułatwił mu jego brat, mnich-kapucyn, o. Walerian Magni, zaufany i wysłannik dyplomatyczny Władysława IV. O całym wydarzeniu pouczają materiały (listy i koncepty listów) archiwum rodzinnego Magnich, znajdującego się dziś w ziemskim archiwum okręgowym w Buczo-

wicach. Nie można przesądzić ich wiarygodności, ponieważ listy te, zwłaszcza listy samego Franciszka Magniego, starają się usilnie oczyścić go z podejrzeń zdrady stanu i kontaktowania się ze Szwedami. Dlatego nie dają wyczerpującego przeglądu całej sprawy. Najpewniejsze są oryginalne listy króla Władysława IV, przezeń podpisane, opatrzone jego pieczęcią, oraz legalizowane odpisy niektórych listów i rozpraw. Listy Magniego pisane są w języku włoskim, a dołączone do nich notatki niemieckie nie zawsze są ściśle i zrozumiałe.

Dnia 16 października 1644 zawarto w Warszawie umowę kupna-sprzedaży gruntów strażnickich. Króla zastępował kanclerz Jerzy Ossoliński i sekretarz Ludwik Fantoni, Magniego zaś jego sekretarz, Wawrzyniec Jacebolus. Według tej umowy, majątek sprzedano (wzgl. nabyto) za 270.000 talarów, z zastrzeżeniem jednak aprobaty cesarskiej, gdyż cesarz był zwierzchniczym panem sprzedającego. Magni został zarządcą majątku¹⁾. Z nadejściem wiosny roku następnego dotarli Szwedzi w bezpośrednie sąsiedztwo Strażnicy, a wnet po nich przybyły również wojska siedmiogrodzkiego księcia Rakoczego²⁾. Magni w kilku swoich listach przyznał³⁾, że niebezpieczeństwo groziło jego posiadłościom z obu stron i jedynie ochronne listy Władysława IV⁴⁾ zapobiegły pewnej zgubie. Pierwszy dotarł do Strażnicy gen. Duglas, który nie chciał wierzyć, że majątek należy do króla polskiego i Magni musiał wysłać swego sekretarza do samego Torstensa⁵⁾ z żądaniem, by uszanowano majątki króla polskiego, a co najmniej, by mu pozwolono wolno odejść do Polski. Torstenson, po przejrzeniu ochronnego listu królewskiego i zawartej umowy kupna-sprzedaży, nie tylko odstąpił od oblężenia Strażnicy, ale jeszcze posłał wojsko dla jej obrony⁶⁾. Również dowódca wojsk siedmiogrodzkich, gen. Bakos, z początku powątpiewał, czy Strażnica jest majątkiem króla polskiego, i dopiero po zdobyciu odpowiednich dowodów zaniechał nieprzyjaznych zamiarów względem Strażnicy⁷⁾.

¹⁾ Umowa o kupno-sprzedaż Strażnicy, Warszawa 16. X. 1644, Archiwum majątku strażnickiego, Buczowice 13-93.

²⁾ Magni do króla polskiego 19. V. 1645, koncept, ASMB 15/4.

³⁾ Tenże do tegoż, 1645 bez daty bliższej, koncept, ASMB 15/4.

Tenże do tegoż, 21. IV. 1645, koncept, ASMB 15/5 i inne.

⁴⁾ Warszawa 13. I. 1645, Warszawa 1. II. 1645, obydwa ASMB 14/2, 4.

⁵⁾ Polecenia Magniego dla sekretarza w sprawie pertraktacji z Torstensonem, Strażnica 19. IV. 1645, kopia, ASMB 14/18.

⁶⁾ Magni do króla polskiego, 1645, bez bliższej daty, ASMB 15/4.

⁷⁾ Magni do króla polskiego 19. V. 1645, ASMB 15/4.

W ten sposób Strażnica i okolice ocalały od strasznych rabunków (z wyjątkiem drobnych tylko wykroczeń ze strony obcych żołnierzy), na które narażone były inne ziemie czeskie, a w samej Strażnicy znalazło schronienie wielu zbiegów z sąsiednich państw⁸⁾. Naturalnie ta opieka nad majątkiem Magniego nie była dobrze widziana u tych, którzy ucierpieli na skutek inwazji szwedzkiej. Zaczęto rozszerzać wieści, że Magni dopuścił się zdrady stanu, że się umawiał ze Szwedami, aż wreszcie cesarz pozbawił go urzędu podkanclerzego¹⁰⁾. Magni usprawiedliwiał się, że plotkę o jego zdradzie stanu rozpuścili jego nieprzyjaciele, chcący go unicestwić¹¹⁾. Twierdził, że Szwedzi obchodzili się z nim dość dobrze, ponieważ uznali majątek jego za własność króla Władysława IV, oraz dlatego, że obchodził się łagodnie z jeńcami szwedzkimi w latach dawniejszych¹²⁾. Argumenty te wystarczały tylko do pewnego czasu¹³⁾. Z początkiem roku 1646 uznał Magni za najlepsze wyjście ucieczkę do Polski, oczywiście za uprzednim przyzwoleniem króla Władysława¹⁴⁾. 21 lutego tegoż roku przybył z rodziną do Warszawy¹⁵⁾, gdzie wraz z małżonką został przyjęty u dworu. W służbie króla polskiego pełnił różne misje dyplomatyczne. Pertraktował więc z Torstensonem co do ochrony Opola i Raciborza¹⁶⁾, a jednocześnie pertraktował o dostarczenie 1 800 jeźdźców i 1 200 pieszych szeregowców szwedzkich na przygotowującą się wojnę Władysława IV z Portą¹⁷⁾. Pierwsze żądanie Torstenson spełnił i dał odpowiednie rozkazy generałowi Wittenbergowi¹⁸⁾, drugie zaś, jako poważniejszej natury, przekazał do rozstrzygnięcia królowej¹⁹⁾.

⁸⁾ Magni do pana Mazza, 13. V. 1645, koncept ASMB 14/5.

⁹⁾ Magni panu d'Auschy, 26. XI. 1647, kopia ASMB 46 a (i inne listy).

¹⁰⁾ Dekret cesarski, Praga 14. X. 1647, oryginał, ASMB 15/42.

¹¹⁾ Magni do króla polskiego, 1645 bez bliższej daty, kopia ASMB 14/46, również dalsze pertraktacje dotyczące wydarzeń w Strażnicy do końca 1645 r., gdzie omówiono postępowanie Magniego. Cały przypadek opisany szczegółowo, ujawnia cały szereg intryg przeciw Magniemu uknutych przez różnych panów (ASMB 14/42).

¹²⁾ Te same pertraktacje.

¹³⁾ Krótki opis sprawy Magniego ASMB 14/15.

¹⁴⁾ Magni do księcia lotaryńskiego, 24. II. 1636, koncept, ASMB 41.

¹⁵⁾ Koncept listu Magniego bez adresu, 24. II. 1646 ASMB 41 a.

¹⁶⁾ Torstenson gen. Wittenbergowi, Stralsund 22. VI. 1646, ASMB 15/16.

¹⁷⁾ Torstenson Władysławowi IV, oryginał, Stralsund 22. VI. 1646, ASMB 16/14.

¹⁸⁾ Por. uw. 15.

¹⁹⁾ Por. uw. 16.

W Warszawie Magni nie przestał się bronić. Powoływał się na swe zabiegi o utrzymanie dobrych stosunków pomiędzy dworem polskim a austriackim, dążąc zwłaszcza do urzeczywistnienia projektu ślubu królewicza Jana Kazimierza z arcyksiężniczką habsburską²⁰⁾. Także sam król Władysław wstawiał się za nim u cesarza Ferdynanda III²¹⁾ i jeszcze na krótko przed zgonem wyraził przeświadczenie o niewinności Magniego. Istotnie mógł Magni wrócić do Czech już w tym roku i na osobistej audiencji u cesarza bronić swojej sprawy²³⁾. Początkowo odmówiono jednak jego prośbie, gdyż list dziękczynny Magniego z powodu zwolnienia go z więzienia domowego nosi datę dopiero 6 sierpnia 1649.

Cała ta sprawa zasługuje dziś na uwagę z dwóch przyczyn. Z polskiego punktu widzenia — fakt, że generalissimus szwedzki liczył się w tej błahej sprawie z żądaniem króla polskiego. Na pewno pobudką była mu tendencja, aby Władysława niepotrzebnie nie zrażać do siebie, gdyż wiedział dobrze o zainteresowaniach Władysława Bałtykiem, oraz o tym z jak ciężkim sercem podpisywał rozejm polsko-szwedzki w Sztumdorfie. Sprawa dóbr strażniczych, co prawda, była zbyt drobna, by musiały z jej powodu powstać powikłania międzynarodowe, ale mimo to wydało się Torstensonowi na pewno rzeczą właściwszą nie prowokować zbyt nie wypoczętej Polski przeciw własnej, znacznie już wyczerpanej armii.

Z czeskiego punktu widzenia interesuje nas to, że dzięki interwencji króla polskiego Władysława, obywatele 18 gmin czeskich uniknęli strasznej grabieży i samowoli obcych wojsk. Z pewnością Władysław podawał majątek Magniego za swój nie z przyczyn humanitarnych, lecz chciał po prostu obronić majątek brata swego zaufanego powiernika. Nie powiodło się to w stu procentach, gdyż posiadłości Magniego podczas pobytu jego w Polsce padły ofiarą osobistych jego wrogów²⁴⁾. Ostatecznym, wówczas zapewne nie najważniejszym rezultatem tej całej sprawy okazało się to, co dziś jednak dla nas stanowi punkt centralny, a mianowicie ochrona prostych ludzi, mieszkańców wsi czeskich.

²⁰⁾ Magni do barona d'Auschy, 26. XI. 1647, kopia, ASMB 46 a.

²¹⁾ Władysław IV do cesarza Ferdynanda III, Warszawa 13. XII. 1647, oryginał ASMB 15/44.

²²⁾ Władysław IV do Ferdynanda III, 28. III. 1648, kopia ASMB 51 c.

²³⁾ Wiadomość o audiencji u cesarza, 1648, bez bliższej daty, ASMB 51 n.

²⁴⁾ Por. uw. 13 i 19.